

"Drugi front" w oczach wroga

szósty rok po ukonczeniu drugiej wojny światowej na zachodzie znalazł swój wyraz w krajach kapitalizmu w postaci mnóstwa wydawnictw, pamiętników, pseudo-dokumentów, rozważań na temat przebiegu tej wojny. W morzu kłamstw, fałszów czy też świadectw niezwykłej tępoty przy roztrząsaniu zagadnienia jaka operacja, a raczej posunięcie Hitlera czy jego sztabu spowodowało klęskę wobec Czerwonej Armii - wyzowiec można następujące, górujące dążenia: bądź to ubrać Hitlera wraz z jego generałami i sztabem, bądź też wykażać, iż Hitler odszedł, ale generałowie jego są oinni i niewinni. Do tego rodzaju opracowań należą dwie książki autora niemieckiego Jürgen Thorwaldena: "Es begann an der Weichsel 1/" /rozpoczęło się nad Wisłą/ i "Das Ende an der Elbe" 2/ /Zakończyło się nad Łabą/, które starają się wykazać że generałowie Guderian, Heindrich i inni pragnęli od dawna porozumienia z anglosasami. Książki Thorwaldena ukazały się w 1950 roku, aby w styczniu 1951 roku Guderian mógł zająć jedno z kierowniczych stanowisk w sztabie Eisenhowera. Do tego rodzaju publikacji należy również "dziełko" byłego szefa sztabu Hitlera generała Franza Haldera: "Hitler als Feldherr" 3/ /Hitler jako wodz/, który zwala winę za brak całkowitego porozumienia z anglosasami podczas drugiej wojny światowej na "Führera". Z prac

-
- 1/ Jürgen Thorwalden - Es begann an der Weichsel - Steingruben Verlag, Stuttgart, 1950r.
 - 2/ Jürgen Thorwalden - Das Ende an der Elbe - Steingruben Verlag, Stuttgart, 1950r.
 - 3/ Franz Halder - Hitler als Feldherr - Der ehemalige Chef des Generalstabes berichtet die Wahrheit, Monachium 1949r, München Dorn Verlag.

angielskich wojskowych i amerykańskich należy wspomnieć o książce złożonym niemieckim marzałku Rommelowi w książce jego poświęconej przez angielskiego generała Desmond Younga 4/. Książka ukazała się z przedmową marzałka polowego sir Claude Auchinlecka. W tym samym duchu napisane są artykuły amerykańskiego viceadmirała Aarta Assmanna na marginesie "dzieła" Haldera, szczególnie "Bitwa o Moskwę - zwrotny punkt w dziejach wojny 4/. I w tymże, acz wyrzuwając się naprzód - jest również "generał dywizji" Marian Kukiel, wnosząc w Londynie toast na cześć Hitlera, którego stawia ponad Napoleonem.

Wspomni tylko niektóre prace. Czytanie tych prac jest raczej lekturą uciążliwą. Niewątpliwie zamówienie na niemieckie mięso armatnie powoduje karkołomną rewizję w stosunku do wojny, do generałów niemieckich. Rzecz jasna, wszystko opiera się w ramy rzekomej wiedzy wojskowej. Siemniej przeto poprzez tę materiały przecieka raz po raz cyniczna prawda o drugim froncie, przyskają naiwnie dotąd tkane maty. I raz po raz zjawiają się fakty.

Zadaniem skromnym poniższych rozważań jest wyłuskanie i zeskanowanie niektórych danych o drugim froncie - w oczach wroga.

Smieszna wojna

szef sztabu generalnego wojska hitlerowskiego w latach od wzięcia 1939 do wzięcia 1942r, generał Franz Halder, opowiada jakoby Hitler na początku wojny 1939 roku oświadczył, że nie dopuści do pow

- ✓ Desmond Young-Rommel - with a foreword by Field-Marshal Sir Claude Auchinleck, Collins London, 1950r.
- ✓ Vice-Admiral Aart Assmann - The Battle for Moscow - Turning point of the War, Foreign Affairs, styczeń 1950r.

stania drugiego frontu, jak to spowodowali "nieudolni ludzie 1914 roku". I tu Halder stwierdza: "Podczas polskiej wojny praktycznie nie doszło do drugiego frontu. Na zachodzie stały naprzeciwko siebie wojska z bronią u nogi - drole de guerre. /komiczna wojna, nazywali to Francuzi./" 6/

Poczym Halder, współodpowiedzialny za kierownictwo działań wojennych 1939 - 1942 roku twierdzi w roku 1950, że hitlerowski sztab generalny uważał, iż należy na zachodzie trwać w obronie i nie należy atakować Francji. Innego zdania natomiast jest londyński generał Marian Kukiel, który w swoim artykule "Hitler jako wódz i jego generałowie 7/" - w polemice przeciwko Halderowi, stając raz po raz w obronie geniusza wojennego Hitlera, /styczeń - 1950/ stwierdza:

"według Jodla" Niemcy wyszli cało z tej afery /kampania 1939/ dzięki temu jedynie, że nie było ofensywy na zachodzie". Ale znów okazało się, że "Führer" miał rację licząc na to, że sprzymierzeni nie uderzą, a zdawać się mogło, że miał również rację sądząc że ich wypowiedzenie wojny było świstkiem papieru, za którym nie nastąpią czyny".

Jak dalej wyjaśnia Kukiel:

"Teraz - wywodzi Halder - stanął Hitler przed "typowo strategiczną decyzją" jak rozwiązać zagadnienie kampanii na Zachodzie. Sztab proponował zajęcie postawy obronnej, a gdyby sprzymierzeni obchodzili "wąz Zachodni", odpowiedzieć zwrotem zaczepnym. Słowem proponował zrobić to, czego najbardziej chciał Gamelin; za zgodą obu

6/ Franz Halder - cyt. pracy. str. 27.

7/ M. Kukiel - Hitler jako wódz i jego generałowie - Bellona. kwartalnik wojskowo-historyczny. Londyn, styczeń - marzec 1950r.

Wiedostatek jest pokazana polityka de guerre - che anglo - kierowanie hitlera przeciw 2 str. To co autor mówi 2 strony dalej należy powziąć.

Kukiel - wódm zdołaniem dookół przy- zmagali się w Włochy i w tym kontekście nie wiele daje.

stronną trwałaby "une drôle de guerre", z tym tylko, że czas sprzą-
 jąby raczej stopniowemu równowazeniu potęgi niemieckiej przez na-
 rastający wysiłek sprzymierzonych. A Hitler, "po ostrym starciu
 się poglądów" narzucił rozegranie ofensywne i on wybrał kierunek
 przełamującego natarcia. "Es war ein typischer Einfall Hitlers,
 si chentlich sogar ein guter Einfall"

- zgryzliwie przyznaje Halder.
 Ale nawet druzgocące zwycięstwo nie przekonało go, że koncepcja
 defensywna Naczelnego Dowództwa Wojsk nie była lepsza " ...

I dalej jeszcze Kukiel:

"Dzis wiemy, że nie groził żaden zwrot zaczepny, że siły
 francuskie w kordonie próbowały stawic czoło nawale na improwizo-
 wanej, nieistniejącej niemal "linii Weyganda". Ale wtedy mógł Hit-
 ler słusznie liczyć się z możliwością innego stanu rzeczy".

Na czym polega różnica zdań między Halderem i Kukielem?

Hitlerowski generał Halder, ofiarowując w roku 1950 swe usługi His-
 tori w sprawie Pragnie udowodnić, że wojnę przegrał Hitler, który nie
 słuchał swego szefa sztabu - Haldera. Kukiel natomiast broni za-
 ciekie Hitlera. Różnica jest między nimi całkowita: zgodą: drugi kon-

był rzeczywistą fikcją w roku 1939.

Po tym, gdy Związek Radziecki dla zabezpieczenia Leningra-
 du na wypadek napaści hitlerowskiej bronił swoich północnych gra-
 nie przeciwko agentom Hitlera we Finlandii - Chamberlain w marcu
 1940r. przekazał Finlandii 101 samolotów, ponad 200 armat, setki
 tysięcy pocisków, bomb samolotowych i min przeciwczołgowych. Rów-
 nolego Deladier przekazał Finlandii 175 samolotów, blisko 500
 armat, przeszło pięć tysięcy karabinów maszynowych, milion pocis

Handwritten notes:
 -
 -
 -
 -
 -

ków i granatów ręcznych oraz broni innego rodzaju. A zatem we wrześniu 1939r. podczas napaści na Polskę drugiego frontu nie było, natomiast stał się on bardzo aktywny w wojnie Finlandii przeciwko ZSRR.

Rzecz jasna śmiesznym jest tłumaczącą brak wojskowej pomocy ze strony Chamberlaina i Daladiera dla Polski pomyłką sztabu czy nieudolnością generała Ganelina w ocenie linii Weyganda, czy też fortyfikacji Maginota. Nikt nie zamierza pomniejszać nieudolności generała Ganelina - ale było historyczne i polityczne zamówienie na takiego generała. Punkt ciężkości jest w całokształcie polityki imperialistycznej rządów Francji i Anglii w roku 1939, które jeszcze na początku 1940 roku przypuszczają, że za cenę skierowania Hitlera przeciwko ZSRR - uda się załatać przeciwności między imperialistycznymi.

Jest snadź w naturze polityków imperialistycznych po rewolucji październikowej nie tylko całkowite niedocenywanie rosnącej siły i rosnącej spójności świata socjalizmu, ale również niezrozumienie wzajemnego skłócenia i przeciwności własnego świata imperialistycznego nie tylko między państwami, ale wewnątrz rządów ^{samego} kraju. Z pamiętników obecnie wydanych coraz więcej dowiadujemy się o nienawiści obustronnej Eisenhowera i Montgomery'ego, o nienawiści Ciano i Goebbelsa, o rozgrywkach Churchilla z Rooseveltem, Georin-
ga z Hitlerem 8/.

8/ Tak np. dwaj konserwatywni politycy angielscy Chamberlain i Eden przybywają do ambasadora Roch w Londynie Grandiego w przededniu wojny 1939 roku i Grandi tak raportuje swemu ministrowi Ciano: "Chamberlain oraz Eden zachowali się nie jako premier i minister spraw zagranicznych jednego i tego samego kraju, którzy pragną omówić jakąś ~~ważną~~ ważną sprawę międzynarodową, ale jako dwaj wrogowie, dwa koguty walczące, które stoją na przeciw siebie ... Chamberlain chciał słyszeć tylko takie odpowiedzi, których mógłby użyć jako bron przeciw Edenowi. Uczynił wszystko, aby mu takich odpowiedzi udzielić". I w kilka dni po tym Eden otrzymał dymisję, natomiast Grandi otrzymał podziękowanie.

ta uwaga
jest trochę
nie przypisał
nie myślał

we wrześniu 1939 r. i długo po tym kierownicy rządów imperialistycznych Anglii i Francji wierzyli, że uda się im uniknąć wojny za cenę poświęcenia Polski.

Oto jak wyglądała sytuacja obrony Polski przez zachodnich sojuszników w świetle pamiętników ministra spraw zagranicznych i zięcia Mussoliniego Galeazzo Ciano, wydanych w 1947r. /Jak wiadomo Ciano został przez swego teścia rozstrzelany w styczniu 1944 roku/. 20 lutego 1939 roku Ciano podczas pobytu w Warszawie zapisuje:

"Polska, mimo wszystkich wysiłków polityki Becka - jest z gruntu i całkowicie antyniemiecka".

Zas pod datę 6 - 7 maja 1939 roku Ciano pisze w Medjolanie:

"Polska: - Ribbentrop utrzymuje, że rząd polski, a szczególnie Beck są ofiarami sytuacji wewnętrznej w kraju wskutek tego, że pozwolili ostatnimi czasy zbyt na antyniemiecką propagandę. Polacy, którzy z natury swojej są megalomanami, są rozjątrzeni do tego stopnia, że nie zdają sobie sprawy z najbardziej elementarnej rzeczywistości i nie rozumieją, że w wypadku zdarzenia wojkowego kilka dywizji niemieckich i siły lotnicze wystarczą, aby konflikt na froncie wschodnim zlikwidować w ciągu dwóch tygodni ...

... Czas pracuje /opowiada Ribbentrop/ na rzecz Niemiec, tym bardziej, że dane ze strony Francji i Anglii w sprawie polskiej i jest rzeczą pewną, że za kilka miesięcy ani jeden Francuz, ani jeden Anglik nie ruszy się w obronie Polski" ... 9/.

Takie dane miał Ribbentrop i Hitler. Mówiąc językiem śmigłowego generała Kukieła, ta sytuacja z "drugim frontem" "nie świadczy

9/ Galeana Ciano e L'Europa la catastrofa - Monde do ri editore, 1947r. str. 428.

wcale zle o intuicji Hitlera". Jeszcze dnia 24 czerwca 1941 roku
owoczesny senator, a po tym prezydent Stanów Zjednoczonych Truman
oswiadczył na łamach "New York - Times":

Jesli zobaczymy, ze Niemcy wygrywaja, powinniśmy pomagac
Rosji, jesli zwyciezac bedzie Rosja, wowczas nalezy pomagac Niem-
com i w ten sposob, niechaj wykrwawia sie wzajemnie jak najbar-
dziej.

Jak wnet przekonamy sie, taka - a nie inna - polityka dykto-
wala strategie, operacje i taktyke wojskowego dowodztwa "drugiego
frontu".

Bitwa o Londyn-i o Moskwa

"Drugi front" na Zachodzie bynajmniej nie uratowal Warszawy.
Natomiast walka o hegamonie w swiecie imperialistycznym, przed-
wienstwa imperializmu niemiecko-angielskiego wzrastaly coraz wydat-
niej-i Hitler, bombardujac Londyn, rozmyslal o pomocy Moskwy, w
kazdym razie przynajmniej o dalszej neutralizacji ZSRR na okres
niszczenia Anglii.

Zolcu
jest
niejame.

O takich usilowaniach Halder w swej broszurze pisze: "Os-
tatnia proba pozyskania Rosji dla podzialu swiata na podstawie plan-
now Hitlera rozdla sie podczas dwudniowych rozmow z Molotowem w
połowie listopada 1939r. Polityk Hitler wykonczył sie ze swoja szt-
ka" 10/. Jak wiemy juz z komunikatu "Sowinformbiuro" z 1948r. p.t.
"Fakszerze historii" Hitler "proponowal" ZSRR za cene "pogłebienia
paktu", Persje i zatoke perska.

10/ Halder - op. cit - str. 36.

po niepowodzeniu w rozmowach w swych z Gołotowem, jak twierdzi Halder, w grudniu 1940r. wydał Hitler rozkaz przygotowania planu Barbarossa - tj. planu napadci na ZSRR. Tę samą datę podaje cytowany w pracy gen. Galaktionowa "Cel strategiczny" Alfred Kerr. Ale już w sierpniu 1940r. wydał Hitler polecenie opracowania planu napadci "Alfban-Ost". we wszystkich planach kampanii bałkańskiej krył się załączek wojny z ZSRR. Władimir amerykański Kurt Messner w swej pracy "Bitwa o Moskwę" podaje datę, którą początkowo ustalił Hitler, rozpoczęcia wojny z ZSRR na połowę maja 1941r. Ta data została przesunięta z powodu niezakończenia kampanii na Bałkanach.

Ważne są tłumaczenia Kerr'a czy Haldera, że przyczyną zrezygnowania z napadci na Anglię była jakoby psychologia lotnika Goeringa, który rzekomo zlekceważył dla swych ambicji budowę lotni i statków, albo psychologia zarozumiałstwa Hitlera. Te psychologiczne doszukiwanie przyczyn klęsk Hitlera są nie tylko śmieszne - są one zwyżką świadomą, cynową, zasłoną.

Należy daleko wykręcać tych wojskowych "teorii" zachodnio-europejskich poprzeczając dwiema zasadniczymi uwagami.

Po pierwsze: mechaniczne przeniesienie doktryn starych niemieckich scholastyków wojennych o dwóch frontach - doktryn sprzed rewolucji październikowej na okres po rewolucji październikowej - jest z gruntu fałszywe. Moltke, Schlieffen czy von Seeckt mieli do wyboru między zacofanym rozwojem kapitalistycznym carskiej Rosji i daleko posuniętym kapitalizmem Francji i Anglii. W 1914r. strategia Hindenburga i Ludendorffa miała do wyboru między wrogami wojsko-

diabły

rusze

wymi jednoklasowymi, konkurentami z tej samej klasy do rynków zbytu. W 1940-41 roku Hitler miał do wyboru między wrogiem jednoklasowym /imperializm anglosaski/ i wrogiem wojskowym i klasowym. I widząc się zmuszonym do wyboru, Hitler zrezygnował z Londynu dla Moskwy. Zresztą, dokonując tego wyboru Hitler nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo ten znienawidzony wróg klasowy jest silniejszy wojskowo od przeciwników na Zachodzie.

Dlatego też z gruntu fałszywe jest przenoszenie przez pisarzy wojskowych krajów kapitalistycznych doktryn pruskich o dwa lata na okres po rewolucji październikowej.

Po wtóre: rasowe, psychologiczne czy charakterologiczne doszukiwanie się przyczyn awanturności czy błędów wojskowych i je go sztabu nic nie da, tak samo jak podobne tłumaczenie dotychczasowych i przyszłych klęsk Mac Artura, Bradleya czy Eisenhowera. Istotniejszą przyczyną pobratymstwa, bliskości Hitlera z Trumanem, Eisenhowera z Brauchitschem, Mac Artura z Guderianem, Imperializm amerykański i niemiecki w rodzinie kapitalistycznej to są spóźnieni goście, którzy dobijają się nowego podziału rynków zbytu, nowego podziału kolonii - po tym, jak ten podział został dokonany. Pierwsza wojna światowa - wojna imperialistyczna - była próbą dokonania nowego podziału świata w odmiennych całkowicie warunkach, aniżeli druga wojna światowa, w której realizację celów imperialistycznych utrudniał udział w wojnie Związku Radzieckiego i wielki ruch wyzwolency naródów kolonialnych i półkolonialnych. Strategia Mac Artura jest i będzie bardziej awanturnicza, od strategii Rommlów czy Guderianów - bo ma ona przeciwko sobie po miliardów wyzwolony naród Chin i Korei, które nie chcą być koloniami ani

Awanturność imperializmu na etapie krytyki i jest on spóźnionym, a wreszcie z jego nadziejności jego sygnali. Zależy mi tu, że to trzeba krytykować powikłkować.

starych, ani spóźnionych gości imperialistycznych.

Awanturczość i zarazem chwiejność decyzji Hitlera wynikała stąd, że znalazł się on wobec nowego przeciwnika, który obnażył swą mocarną naukę i sztukę wojenną, jakiej świat jeszcze nie widział dopiero w toku wojny. Historia ludzkości nie znała jeszcze krajów socjalizmu i strategii wodzów tej miary co Generalissimus Stalin.

Wracając do bitwy o Londyn - daty rozkazów opracowania planu "Marita" /marszu na Bałkany/ i antyradzieckich planów napasści: "Aufbau - Ost" i "Barbarossa" najwymowniej bodaj świadczą o tym, że Londyn został ustawiany dzięki temu, że w awanturczej rozgrywce między zachodem i wschodem - Hitler wybrał kierunek na Moskwę. I Moskwa zadecydowała o przebiegu bitwy.

W czasopiśmiennictwie wojskowym krajów kapitalistycznych toczy się dyskusja: jaki był cel strategiczny Hitlera? Moskwa, Leningrad czy Stalingrad? Co spowodowało zmianę celu strategicznego w toku ofensywy?

Nie ulega wątpliwości, że Hitler z natury imperializmu, który go na kierownicze stanowisko powołał, wierzył w awanturczą, błyskawiczne zwycięstwo i ani on, ani jego sztab nie rozumieli, że cel strategiczny i kierunek natarcia może być całkowicie uwarunkowany obroną Czerwonej Armii. Stąd, po klęsce stalingradzkiej, wbrew elementarnym zasadom sztuki wojennej Hitler zabronił jakiegokolwiek wycofywania się: do obrony nie był on zupełnie przygotowany. Jakże dla Hitlera po *Bradymers* duszą był generał amerykański George Patton, który również jako zasadę strategii wysunął: "Atakować, atakować i przede wszystkim atakować!"

Znów nielogiemy przeszłość.

Jaki był cel strategiczny Hitlera na podstawie relacji jego szefa sztabu, Franza Haldera?

Halder wyznaje, że istniała dość istotna różnica zdań między sztabem, który widział w Moskwie "główny ośrodek rosyjskiej sieci komunikacyjnej i jeden z europejskich ośrodków uzbrojenia Rosji" i zainteresowaniem Hitlera do Leningradu i Stalingradu. Jak wyjaśnia Halder to dążenie Hitlera i te jego dyrektywy?

"W nich odzwierciedla się, obok chorobliwego przeceniania własnych sił i przestępczego niedocenywania siły wroga, wyraźnie mistyczne przywiązanie jego myśli do pojęć Leningradu i Stalingradu, talizmanów bolszewizmu, przy pomocy których chciał pozabawić ich ostatnich sił ... " 11/.

Niemniej przeto, zostawiając na uboczu ten bełkot mistyczno-psychologiczny, Halder przyznaje, że operacje obronne dowództwa raczyńskiego zmusiły Hitlera do awanturczego natarcia w kierunku na Moskwę. Pierwotny plan trójnatarcia okazał się błędny.

Co zdecydowało o wahaniach, przeskokach planów Hitlera?

Zdecydowała o tym siła stalinowskiego przewidywania celu strategicznego w obronie.

Z relacji amerykańskiego wiceadmirała Assmanna, którą w cytowanym artykule ^{Sty} powołuje się archiwalnymi materiałami hitlerowskiego sztabu - jeszcze 5 i 16 grudnia 1940r. między Hitlerem a Brauchitschem doszło do ostrych starć. Hitler utrzymywał, że "Moskwa nie jest ważna dla niego". 18 grudnia 1940r. Hitler wydaje ogólną dyrektywę, że przede wszystkim trzeba "zniszczyć rosyjskie siły zbrojne na zachodzie i uniknąć ich ucieczki na szerokie, otwarte przes-

11/ Halder - op. cit. str. 51

trzenie Rosji".

W swoim pamiętniku w dniu 23 lipca 1941 roku generał Halder zapisuje rozmowę z Führerem: "Obecnie Führer wcale nie interesuje się Moskwą, tylko Leningradem. Dlatego Bock musi zwolnić część zbrojnych sił i ruszyć na Moskwę jedynie ze swoją piechotą".

17 sierpnia 1941r. Halder zapisuje w swoim dzienniku: "Niedocenialiśmy Rosji, sądziliśmy, że posiada tylko 200 dywizji i obecnie już naliczyliśmy 360. Nasz front na tak szerokim obszarze jest zbyt cienki".

6 września 1941r. wydał nagle Hitler dyrektywę numer 35, która przewidywała rozpoczęcie centralnej ofensywy w kierunku na Moskwę. Nastąpiło nowe przerzucenie sił feldmarszałka von Bocka z południa i północy na front centralny.

Co zadecydowało o tak nagłych zmianach decyzji Hitlera? Czy wpłynęły tu argumenty feldmarszałka von Bocka, czy Brauchitycha, czy Guderiana? i Halder i Assman przyznają między wierszami, że decydował tu cel obrony Naczelnego Dowództwa Czerwonej Armii.

W listopadzie 1941 roku - pisze Assman - w dowództwie hitlerowskim coraz bardziej wątpią, czy Moskwa jest do zdobycia. 10 listopada 1941 Brauchitsch - naczelny dowódca - odpowiada na niepowodzenia - atakiem sercowym. 9 listopada 1941 roku wypowiada Adolf Hitler słowa, dziwnie brzmiące: "uznanie, że żadna z obydwu walczących nie jest zdolna niszczyć przeciwnika - może prowadzić do kompromisowego pokoju".

M. Kukiel w cytowanym artykule, krytykując Haldera, Brauchitscha i ... Assmanna, zestawia Hitlera z Napoleonem i stwierdza

momenty to są bardzo wyważone i nie wielkie w książce Keenigsewa "Befehl im Widerstand" - Walczak by wręczył to tym malkiewiczom.

cza, że Hitler pragnął uniknąć błędów tego ostatniego. Aukiel pisze:

"Powszechny pogląd krytyków kampanii Napoleona głosi, że nie dbał on kierunek pokucniowy. Hitler nie pojedzie na Moskwe przed wyłączeniem tego zagrożenia" 12/.

Można by jeszcze cytować dalszych uczestników tej dyskusji - talmudytycznych dyskutantów wojskowego pisarstwa, do radni Eisenhowera, którzy roztrząsają pytanie: a gdyby nie było sprzeczności między Hitlerem i Brauchitschem, czyżby Hitler nie wygrał wojny z ZSRR? Talmudytyczni scmolastycy nie sztuki, ale sztucażki wojennych zapomnieli o zasadach nauki wojennej.

Pisze marszałek Konstanty Rokossowski:

"Wielka zasługa Towarzysza Stalina polega na tym, że pod jego dowództwem zacofana w przeszłości Rosja przekształciła się w ciągu krótkiego okresu historycznego, na podstawie polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, w potężne socjalistyczne państwo. Ustrój społeczny i państwowy kraju radzieckiego pod kierownictwem Stalina niezmiernie okrzepł i stał się niepokonanym. Zwycięstwo Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej - to przede wszystkim zwycięstwo jego ustroju społecznego i państwowego". 13/

To rozumieją pisarze wojskowi krajów kapitalistycznych, ale nie chcą tego przyznać, nie mniej jednak wiceadmirał Kurt Assmann na zakończenie swoich rozważań o kampanii moskiewskiej - wykrzusił:

"Zanim autor miał możność przestudiowania kampanii niemieckiej w Rosji, wydawało mu się, że zwrotnym punktem w drugiej woj-

12/ Aukiel - op. cit. str. 13

13/ K. Rokossowski - Stalin największy strateg naszych czasów - wyd. "Prasa Wojskowa", str. 26.

nie Światowej był koniec 1942 roku, kiedy niemieckie dowództwo naczelne było dotknięte trzema sztetowróżnymi wydarzeniami: klęską pod Stalingradem, anglo-amerykańskim lądowaniem w Afryce i Stalingradem. Wydaje mi się teraz, że ten pogląd nie jest słuszny: punkt zwrotny był znacznie wcześniej - to było na polach walki pod Moskwą. Tu w końcu 1941, walczące siły niemieckiej Wehrmacht zostały poważnie porażone pierwszy w czasie wykonywania zadania, które przetransformowało jej siły. Tu po raz pierwszy wrogę przejął inicjatywę i Armia niemiecka poniosła poważne straty. Wehrmacht nigdy nie potrafił już nadrobić swych strat, straty były nawet nie tak wielkie w liczbie, co moralnie i duchowo^{14/} i dlatego musi uznać kurt Asemann. ✓

odpowiedź drugiego frontu

Nie jest zadaniem mniejszych rozważań rozpatrzenie całkowitego rozwoju sztuczek wojennych drugiego frontu - tylko zwrócenie uwagi na kilka nowych elementów, wskazanych przez samych sprawców tego drugiego frontu, na czele którego przecież w Anglii stał nikt inny, tylko Winston Churchill.

Otocz Winston Churchill, w swych pamiętnikach opublikowanych w listopadzie 1950 roku na łamach amerykańskiego "Life" i niemieckiej "Politiken" opisuje swoją wizytę w Moskwie w 1942 roku, wtedy, gdy rozgorzała już walka o Stalingrad.^{15/}

^{14/} Asemann - op. cit. str. 320.

^{15/} Winston Churchill - Memoirs - Face to face with Stalin
- "Life", listopad 50.

rozejmą Churchill do Moskwy, jak pisze: "do tego ponurego, niezachęconego państwa bolszewickiego, które ongi usiłowałem zadusić u narodzin i które, do pojawienia się Hitlera, uważałem za najbardziej śmiertelnego wroga cywilizowanej wolności. Cóż było obecnie obowiązkiem moim oświadczyć im? Generał Wavell, który miał pewne literackie skłonności, ujął to w preface / Churchill załączył ten poemat przyp. J.B. Było w tym szereg strof i każda kończyła się: "nie czas na drugi front w 1943" ... Uważałem, że jest to im obowiązkiem powiedzieć im te fakty osobiście, zamiast tego, aby o tym mówić drogą depeusz i pośredników".

Churchill opisuje swoje rozmowy z towarzyszem Stalinem, nie mogąc ukryć nawet teraz swego podziwu dla Jego geniuszu. Churchill nie zapomina wspomnieć, jak raz do rana czekał na rozmowę z nim w Moskwie gen. rał Anders.

Jest charakterystyczne wspomnienie Churchilla o tym, jak mistrzowsko Stalin rozmawiał z nim o latach interwencji przeciwko rewolucji październikowej.

Churchill pisze o swoim rodowodzie wodza "drugiego frontu", jak widzimy, otwarcie i cynicznie. Długo swoje interwencyjne poczynania starali się ukryć liderzy amerykańscy drugiego "frontu". Ale w żadnej armii, imperialistycznej, w takim stopniu, jak w amerykańskiej nie ma tak bezpośredniego związku personalnego, codziennego między gospodarczą a wojskową stroną imperializmu. Nie można badać i zrozumieć istoty antyradzieckich i prohitlerowskich poczynania dowództwa armii anglosaskich w drugiej wojnie światowej, bez krótkiego przypomnienia, o istocie antyradzieckiej, imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych.

Teoria panowania nad światem wieku amerykańskiego zrodziła

*to jest
Ameryka, ale
istota
polityczna?
po co to?*

nię nie tylko po drugiej wojnie światowej. Już na początku dwudziestego wieku senator amerykański Beveridge oświadczył: "Pan Bóg nie przygotował w ciągu tysięcy lat narody, mówiące po angielsku dla próżnej i bezpodstępnej obserwacji i podziwu samych siebie, nie! ... On uczynił nas zdolnymi do rządzenia, abysmy mogli rządzić barbarzyńskimi i starczyimi narodami. I ze wszystkich ras, wybrał naród amerykański, aby prowadzić świat do jego odrodzenia".
Zatem na długo przed Rosenbergiem - teoria rasistowska o władztwo nad światem.

Jednym z pierwszych, najbardziej jernicko-imperialistycznych dokumentów antyradzieckich jest 14 punktów wódrow Wilsona, tak reklamowanych przez dyktaturę faszystowską w Polsce przed 1939 rokiem.

14 punktów Wilsona były zapotrzebowane przez ówczesnego posła amerykańskiego w Petersburgu Dawida Francis - bankiera z St. Louis, który w depeszy do Wilsona domagał się takiego dokumentu dla ułatwienia propagandy wśród Rosjan, aby **Nadół** walczyli z Niemcami. Również agent szpiegostwa amerykańskiego Edgar Sisson domagał się dla dywersyjnej propagandy oświadczenia Wilsona o "anty-imperialistycznych celach wojny i żądaniach pokoju demokratycznego".

Wilson, którego Lenin nazywał "szefem miliarderów amerykańskich, zausznikiem rekinów kapitalistycznych" 16/, sam przygotował ekspedycję przeciwko ZSRR, był twórcą organizacji szpiegowskiego "komitetu społecznej informacji" popierał Czerwony Armię, który odgrywał rolę wojennego wywiadu Wall Street u. Osoba

16/ Lenin: Dzieła; t. XXVIII, wyd. IV w j.ż. ros. str. 52.

*Zbyt dużo
się mówi o
14 punktach
a zbyt mało
o aktywności
interwencji na
Dol. Wschodni
(1918-1919) oraz
o misjach
wojennych
Polityce USA
w stosunku do
ZSRR.*

wilsona długie lata była lansowana przez propagandę amerykańską, misjonarską sformalizowaną i polową. Świadczą to, że przez długi jako niezwykle i często szlachetnym przydatywnym, propaganda Waszyngtonu jest często bardziej przebiegła i wyrafinowana od chwytów anglo-francuskiej propagandy, która wcale nie ukrywała swych planów interwencji.

Agent Sisson w depeszy do swego szefa dyktuje w jakiej formie ma być osiadczenie Wilsona: "Tysiąc słów, albo mniej, krótkie, prawie plakatowe paragrafy, krótkie zdania". Zamówienie szpiega - propagandyści Adolfa Sissona zostało wykonane. Pułkownik House stwierdził, że "punkty Wilsona stały się doskonałym środkiem propagandy". David Francis rozkazał swoim agentom 100 tysięcy egzemplarzy rozkłaść w Piotrogradzie, 500 tysięcy zaś rozdáwać przez chrześcijańską organizację młodzieży. Cel tej propagandy był jasny: nakłonić Rosjan do walki z Niemcami, aby przy pomocy niemieckiej armii zlámac rewolucję październikową.

Trwający wczynie po dzień dzisiejszy w służbie wali, Street jeden z najbardziej niebezpiecznych publicystów imperialistycznych Walter Lippman był autorem komentarzy do tych czternastu punktów Wilsona, z których to komentarzy wynikał program podziału Rosji. Nic dziwnego, że Lenin ocenił Wilsona, jako uosobienie najbardziej niebezpiecznego wroga Związku - imperializmu amerykańskiego, generałów takich o których

odpowied Pattona jest jasny i prosty, dziesięcioletnia tradycja antyradzieckiej interwencji. Jeśli Patton został w 1945r., przed swoją śmiercią, pozbawiony dowództwa zdemobilizowanej III-ciej armii stał się to dlatego, że ten politykujący generał wybiegł naprzód trochę za daleko Wilsona - ukrywania za maską miłosierdzia swego imperialistycznego oblicza. Ale za to Patton wyprowadził hitlerowską formę Trumana: brutalnego, cynicznego popisywania się

Co Lippman
tych
komentarzy
powiechał?

Przeszk.}

nie Pattona
a jego
pośredników.

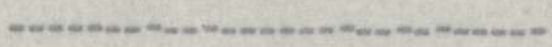
awanturami i planami.

Jak łatwo przekonać się, amerykańsko-angielskie dowództwo "drugiego frontu" zmuszone do współdziałania z Czerwoną Armią, pozostaje i ze strony amerykańskiego, jak i angielskiego partnera wierne tradycjom interwencji. Skoro obecnie, szczególnie w roku 1950, niektórzy pisarze wojskowi świata anglosaskiego i hitlerowskiego ujawniają tak cynicznie prawdę o drugim froncie, to ma to cazkowicie pokrycie w ich rodowodzie.

10 stycznia 1945 r. szła nikczemna gra krwią sojusznika rzymskiego, w myśli oświadczenia Trumana z 24 czerwca 1941 roku, w styczniu 1945r. gdy Rundstedt w Ardenach zagroził początkiem kontrofensywy - Churchill szybko, jak wiadomo, prosił towarzysza Stalina o pomoc - to walczne armie Eisenhowera i Montgomery'ego przebrały się ofensywy kilku dywizji hitlerowskich.

I wreszcie, koncowy epizod:

Generał Patton i jego armia



14 kwietnia 1945 r. - a więc trzy tygodnie przed zakończeniem drugiej wojny światowej - wojska amerykańskie 3 armii pod dowództwem osławionego generała George'a Pattona zbliżyły się - omijając Lipsk - na odległość blisko 40 mil od Drezna /mapa I/ 17/

16 kwietnia 1945r., 3 Armia wojska niemieckiego, pod dowództwem gen. rafa Karola Smerczewskiego sforsowała rzekę Nysę Żużycką, rozpoczynając natarcie w kierunku Drezna. Druga armia otrzymała od dowództwa pierwszego frontu ukraińskiego zadanie powstrzymać wojska generała Smerczewy /dwie dywizje czołgów i jedna dywizja znoto-

orig. gen. Brenton G. Wallace - Patton and his third army - military service Publishing Company, Harrisburg, str. 190

Zwów
Shok-

1. Zdaje się, że za dokoń
Szeregów
zawisłymi
zarachice
nysy.
2. Nie jest potrzebne
współdziałanie
Niemców i
Niemcy
dziwili
Ameryki
na kierunku
Niemiec.

rysownika, zamierzającego z powodzenia na pomoc w armii hitlerowskiej, przystępującej na czele Berlina.

13 kwietnia 1940 r. Hitler przynaglił Schomera do przedarcia się za wszelką cenę na pomoc w Armi.

Jurgen Thorwalden, który w swojej książce "das Ende an der Elbe" opisuje rozmowy Himmlera ze szwedzkim hr. Bernadotte o zawarciu za pośrednictwem szwecji separatystycznego pokoju z Rysenowem i Montgerym, tak oto pisze pod datą 13 kwietnia 1940 roku:

"13 kwietnia/ Hitler domagał się tylko wytrwania w armii nad Elbą, ale aby ta armia przystąpiła do ofensywy na południu, celem zlikwidowania wycofania nad Nysą i zarazem w celu połączenia się z równocześnie nacierającym północnym skrzydłem Schomera w niemożliwy front.

"Hitler dodał, że Schomer obiecał natarcie w kierunku północnym i zawiadomił, że powodzenie niewątpliwie zniwechy jego wysiłki ...

"Heinrich dowiedział się, że czwarta armia pancerna /ten, Schomera - ję ma tak ciężkie straty, że o kontrofensywie na północ w żadnym razie nie ma mowy, że Schomer będzie czuł się bezpieczliwy, jeśli da mu się wogóle swoje północne skrzydło ochronić i z resztkami swojej 4 armii pancerniej stworzyć wąski front obronny między Nysą i Łabą".

17 kwietnia, jak pisze tenże sam Thorwalden następuje w ustale Hitlera popioch, gdyż "w porudnie 17 kwietnia następuje to, co Heinrich przewidywał. Rokossovski przebrał front 3-diej armii pancerniej i szedł naprzód, przez Brenzlau na zachód i północno-zachód".

Heinrich zamierzał, jak twierdzi Thorwalden, przeciwko

frontowi Rokossowskiego rzucić na pomoc 7 dywizję pancerną, 25 dywizję pancerną, grenadierów itd - uważając, że przełamanie frontu na północy od Berlina stanowi decydujące niebezpieczeństwo.

Tymczasem na południe od Berlina, na froncie Koniewa, druga armia pod dowództwem Smierczewskiego, wyzwolona dzięki pomocy prawego radzieckiego sąsiada z obcych wojsk Schörnera, rozpoczęła tegoż 27 kwietnia natarcie na południe, aby 5 maja 1945 r. przejść wraz z Czerwoną Armią zdecydowanie do ofensywy w kierunku Pragi i Czechosłowacji. Tu w Czechosłowacji wojska Czerwonej Armii, spiesząc na pomoc powstaniu w Republice Czeskiej, napotkały na trwający i przedłużający się opór armii hitlerowskiej. Towarzysz Józef Stalin w odezwie do narodu z dnia 9 maja, z okazji aktu kapitulacji wojsk niemieckich z dnia 8 maja stwierdza:

"To już nie świstek papieru, to - rzeczywista kapitulacja się zbójczych Niemiec. Co prawda, jedno ugrupowanie wojsk niemieckich w rejonie Czechosłowacji wciąż jeszcze uchyla się od kapitulacji. Mam jednak nadzieję, że Armia Czerwona potrafi doprowadzić je do przytomności" 16/.

Te wojska Schörnera wycofały się na teren Czechosłowacji i tam stawiały jeszcze kilka dni opór. Druga armia wojska polskiego brała czynny udział w łamaniu tego oporu i nie jest rzeczą obojętną dla sztandarów naszego ludowego wojska, że czołgi wojska polskiego znalazły się z wyzwolenczą Armią Radziecką na przedmieściu Pragi.

9 maja o godz. 4.00 na północno-wschodni krańce Pragi wdarły się jednostki czołowe czołgów i piechoty zmotoryzowanej, a pozostałe jednostki gen. Rybalko wkroczyły do wschodniej i północnej

16/ J. Stalin - O wielkiej wojnie Narodowej Związku Radzieckiego - wyd. Prasa wojskowa, str. 151.

części miasta. Do zachodniej części miasta wkroczyły wojska pancernie gen. Beluszenko. Od strony południowo-wschodniej do Pragi podszły wielkie jednostki pancernie gen. Arawczenko i I korpus pancernej armii wojska polskiego.

Spróbujmy teraz przypomnieć, co w tym okresie ciężkich i ostatecznych zmagani Czerwonej Armii i wojska polskiego na odcinku i frontu ukraińskiego czyli tak rozreklamowana 3 armia amerykańska i jej dowódca George S. Patton, o którym jego biogra, generał Brenton G. Wallace pisze, że to był "jeden z największych żołnierzy ostatniej wojny i jeden z najświetniejszych polowych dowódców, jakich znała historia". Oficjalna propaganda amerykańska nazywa Pattona "świetnym dowódcą, nie znającym klęsk". "Krew i odwaga" - oto jego przydomek.

Wznowa po Pattonie wydała w 1947 roku, w dwa lata po śmierci tego generała w katastrofie samochodowej jego pamiętnik 19/. Ta książka George S. Patton, "War as I knew it", wydana w 1947 r., jest bezcennym materiałem, demaskującym rolę dowództwa amerykańskiego, między innymi Bradleya i samego Pattona w walkach "drugiego frontu".

Zanim zestawimy działalność Pattona w okresie od 14 kwietnia do 5 maja 1945 roku z operacjami Czerwonej Armii i wojska polskiego - należy przyjrzeć się tej typowej postaci generała amerykańskiego w zwierciadle własnych jego pamiętników.

W 1943 roku Patton jest dowódcą 7 armii amerykańskiej w Afryce, gdzie 10 grudnia 1943r., po inspekcji korpusu Mładyszewa Andersa, podejmuje go obiadem i zaczyna się jego wypowiedziami:

"On /t.j. Anders/ opowiedział mi, śmiejąc się, że jeśli by jego korpus znalazł się między hitlerowską i rosyjską armią - wojsko miałoby trudność w wyborze, przedwko komu pragnąłby bardziej walczyć" 2/

19/ Generał George S. Patton - War as I knew it - Houghton Mifflin Co - 1947r.
20/ Tamże, str. 60.

Patton dobrze zrozumiał Andersa, gdyż na konferencji prasowej dnia 22 września 1945r. złożył oświadczenie, które to oświadczenie, umieszczone na końcu jego książki brzmi jak testament tego generała:

"moje główne zainteresowanie dla ustalenia porządku w Niemczech polegało na tym, aby zapobiec drodze do komunizmu w Niemczech. Jestem przerażony, że nasza fałszywa i bezgranicznie głupia polityka w stosunku do Niemiec niewątpliwie pchnie ich w kierunku połączenia z Rosjanami i w ten sposób zabezpieczy państwo komunistyczne w zachodniej Europie.

"Jest rzeczą przykrą dla mnie pomyśleć, że ostatnia moja dogodna pora, aby zgarnąć owoce mego wysiłku, runęła. W końcu, czyniłem najlepiej, tak jak Pan Bóg dał mi ku temu szansę" 21/.

Jeszcze 4-tego stycznia 1945r., gdy wojska Rundstedta - bodaj po raz pierwszy kontraktowały i stawiały opór Amerykanom ten generał pisze:

"My możemy jeszcze przegrać wojnę" 22/

Uwaga Pattona raz po raz zwraca się z nienawiścią ku angielskiemu generałowi, po tym marszałkowi Montgomery'emu i raz po raz notuje on rozgrywki między tym ostatnim a Eisenhowerem.

Książka tego Amerykanina dziwnie przypomina hitlerowski styl, gdy Patton pisze o sobie, porównując siebie - ustami pochebców - od Napoleona w górę. Traci to chyba, gdy w grudniu 1944 roku, wobec zatrzymania ofensywy i złej pogody wzywa Patton do siebie kapelana Trzeciej Armii do sztabu i rozkazuje mu zredagować modlitwę, która ma być wydrukowana; każdy żołnierz na Boże Narodzenie ma się modlić, aby Pan Bóg "pracował na naszą korzyść".

21/ Tamże, str. 390.

22/ Tamże, str. 185